

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 lipca 2020 roku, Sąd Rejonowy w Rawie Mazowieckiej w sprawie z powództwa Z. K. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W. o zadośćuczynienie:

1. oddalił powództwo;
2. nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu;
3. nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 2 grudnia 2015 roku o bliżej nieokreślonej godzinie w miejscowości B. miało miejsce zdarzenie drogowe, którego rekonstrukcji materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy nie pozwala w pełni przeprowadzić.

Wypadek drogowy polegał na potrąceniu znajdującego się na jezdni pieszego S. J. (1) przez niezidentyfikowany samochód ciężarowy marki M. (...), na prawym pasie drogi krajowej nr K-72 w miejscowości B. w kierunku J.. Dokładny czas zaistniałego zdarzenia drogowego nie jest znany, ponieważ nie ustalono żadnych bezpośrednich świadków wypadku. W czasie zdarzenia nie funkcjonował jeszcze odcinek pomiaru prędkości ani inne urządzenia rejestrujące ruch pojazdów. Do potrącenia mogło dojść przed wschodem słońca, ponieważ do zgonu doszło nad ranem bądź w nocy, bez możliwości doprecyzowania godziny. Z dużym prawdopodobieństwem można określić czas zaistnienia potrącenia w przedziale 23.00-6.00. O zdarzeniu poinformował przypadkowy kierowca samochodu osobowego, który zauważył zwłoki mężczyzny leżące na poboczu. Przedmiotowe zdarzenie miało miejsce w obszarze zabudowanym, nawierzchnia asfaltowa była sucha, czysta, odcinek drogi prosty, pobocze prawe i lewe szutrowo-trawiaste. Widzialność drogi była utrudniona wobec braku oświetlenia sztucznego, warunki pogodowe – 3 stopnie powyżej zera, bez opadów, bez mgły, całkowite zachmurzenie, wiatr słaby. Ograniczenie prędkości do 50 km/h obowiązuje w godz. 5:00-23:00, ograniczenie prędkości do 60 km/h obowiązuje w godz. 23:00-6:00.

S. J. (1) w chwili zdarzenia znajdował się w pozycji stojącej, nie można jednak jednoznacznie stwierdzić, czy uderzenie nastąpiło od tyłu, przodu czy też prawego bądź lewego boku. Uszkodzenia doznane przez S. J. (1) były bardzo ciężkie. Powstały pod działaniem przedmiotów twardych tępych bądź tępokrawędzistych, działających z bardzo dużą siłą w wyniku uderzenia bądź uderzenia się o takie przedmioty i mogły powstać w wyniku przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, tj. najechania bądź potrącenia przez samochód ciężarowy. Charakter obrażeń nie wskazuje na przejechanie, a uderzenie w pozycji stojącej. Zachowanie S. J. (1) było nieprawidłowe, ponieważ znajdował się na jezdni i nie ustąpił miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Nie zachował szczególnej ostrożności i niewłaściwie obserwował jezdnię, przez którą przechodził. S. J. (1) mógł uniknąć wypadku, gdyby zachował należytą ostrożność i korzystał z pobocza, a nie z jezdni. Bezpośrednią przyczyną zgonu S. J. (1) był wstrząs urazowy spowodowany ciężkimi obrażeniami wielonarządowymi. W chwili śmierci S. J. (1) był trzeźwy. Ubrany był w odzież w ciemnych kolorach, bez żadnych znaków odblaskowych.

Śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Rawie Mazowieckiej w sprawie powyższego zdarzenia zostało umorzone postanowieniem z 30 listopada 2016 roku z powodu nie wykrycia sprawcy czynu.

S. J. (1) w chwili wypadku miał 77 lat, był bratem wujecznym Z. K.. Jego ojciec zmarł, gdy S. J. (1) miał dwa lata, matka go nie wychowywała. Po śmierci ojca S. J. (1) zamieszkał w domu rodzinnym Z. K. i mieszkał w nim, aż do swojej śmierci. Między nim a powódką było 10 lat różnicy. Kiedy Z. K. wyszła za mąż i wyprowadziła się do K., S. J. (1) pozostał w domu z jej matką w B.. Z. K. od zawsze łączyły zażyłe stosunki z bratem. S. J. (1) miał biologiczną siostrę, która nie utrzymywała z nim kontaktu. Z. K. była jedynaczką. Kiedy zmarła matka powódki, Z. K. często odwiedzała brata w

domu w B., robiła pranie, sprzątała, gotowała posiłki, zaopatrywała brata w węgiel i drzewo. Kiedy S. J. (1) podupadł na zdrowiu, powódka opiekowała się bratem, pomagała w codziennej toalecie, myła go, goliła, strzygła. S. J. (1) leczył się z powodu serca i stawów, Z. K. pomogła mu uzyskać rentę. Na każde święta jej rodzina przywoziła S. do ich domu w K.. S. J. (1) zawsze pamiętał o urodzinach i imieninach, zarówno siostry, jak i jej dzieci, kupował drobne prezenty czy dawał pieniądze. Dzwonili też do siebie. S. J. (1) wspierał powódkę psychicznie, był wyrozumiały, powódka mogła liczyć na jego pomoc. Nie było żadnych konfliktów pomiędzy nimi. Przyjeżdżał do powódki rowerem i pomagał przy żniwach, przyjeżdżał też, jak mu się nudziło. Przez ostatnie trzy lata przed śmiercią był słabszy, powódka szykowała mieszkanie dla brata u siebie w K., co go bardzo cieszyło. Gdy powódka dowiedziała się o wypadku, była wstrząśnięta, przeżyła szok, bo stało się to tak nagle, dzień wcześniej była u brata. Z. K. zajęła się pogrzebem. Odwiedza grób brata co niedzielę, zamawia za niego msze święte i daje na wypominki. Po śmierci brata miała wsparcie w dzieciach.

Z. K. w wyniku śmierci S. J. (1) przeżyła reakcję żałoby. Nie leczyła się psychiatrycznie ani psychologicznie. Powódka mogła doświadczać bardziej intensywnie

kolejnych jej etapów i związanych z tym dolegliwości. Z. K. rok przed śmiercią brata

straciła męża. Możliwe, że nie zdążyła uporać się z tą stratą. Mogła nie ukończyć i nie

zamknąć procesu żałoby po małżonku w czasie, gdy straciła kolejną bliską jej osobę. Z.

K. łączyła ze zmarłym bratem silniejsza więź, niż wynika to ze stopnia pokrewieństwa, tym bardziej, że nie miała własnego rodzeństwa. Powódka przyjmowała leki uspokajające, które otrzymała prawdopodobnie od lekarza medycyny rodzinnej. Czas trwania żałoby trwał od pół roku do roku. Aktualnie u powódki nie stwierdza się objawów przedłużonej reakcji żałoby po śmierci S. J. (1).

Powódka wystąpiła do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. z roszczeniem zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 80 000 zł za krzywdę i ból po śmierci osoby najbliższej (brata wujecznego). W odpowiedzi na powyższe Fundusz pismem z dnia 13 marca 2017 roku odmówił wypłaty świadczenia powołując się na wystąpienie w sprawie przesłanki egzoneracyjnej, wyłączającej odpowiedzialność posiadacza pojazdu.

Biegli z dziedziny ekspertyz wypadku drogowego i medycyny sądowej nie wskazali kategorycznie przebiegu zdarzenia, ale trudno im z tego czynić zarzut. Biegli analizowali dowody takie jakimi dysponuje Sąd. Nie jest w szczególności możliwe ustalenie jakich świateł używał pojazd nieznanego sprawcy albowiem okoliczność ta nie wynika z żadnego dowodu. Nie ma również możliwości ustalenia z jaką prędkością poruszał się ten pojazd oraz w jaki dokładnie sposób poruszał się S. J. (1) i kiedy nastąpił jego zgon. Opinia biegłego podlega ocenie, przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., przede wszystkim z punktu widzenia zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 roku, I CKN 1170/98; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2017 roku, I CSK 328/17). Uwzględniając te kryteria Sąd uznał, że opinia biegłych dr med. S. C. oraz biegłego mgr inż. W. P. może być zupełną i wystarczającą podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał powództwo, którego podstawę prawną stanowi art. 446 § 4 k.c. za bezzasadne.

W niniejszej sprawie ze względu na nieustalenie sprawcy szkody roszczenie zostało skierowane w stosunku do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Zgodnie bowiem z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity - Dz.U. z 2013 r., poz. 1152 ze zm.).

Odpowiedzialność kierowcy jako samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego za

skutki wypadku drogowego oparta jest na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.) i dla jej zaistnienia wystarczające jest wystąpienie pozostającej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego szkody.

Istota zasady ryzyka sprowadza się do nałożenia na posiadacza pojazdu odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej od istnienia po jego stronie winy, co oznacza, że dowód braku winy (ekskulpacja) nie zwalnia go z odpowiedzialności. Odpowiedzialność ta nie ma jednakże charakteru absolutnego, bowiem wskazane wyżej przepisy przewidują okoliczności egzoneracyjne, których zaistnienie wyłącza

odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego. Posiadacz pojazdu mechanicznego może zatem zwolnić się z odpowiedzialności wówczas, gdy udowodni jedną z trzech okoliczności egzoneracyjnych, za którą w badanej sprawie Sąd I instancji uznał wyłączną winę poszkodowanego.

W opinii biegłych specjalistów przyczyną zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego było nie ustąpienie miejsca najeżdżającemu pojazdowi przez pieszego S. J. (1). Biegli wskazali, że jego zachowanie było nieprawidłowe, ponieważ nie zachował szczególnej ostrożności i niewłaściwie obserwował jezdnię, przez którą przechodził. Nie można także wykluczyć, że wtargnął on wprost pod jadący pojazd. Do potrącenia pieszego doszło na prawym pasie jezdni, w chwili zdarzenia znajdował się w pozycji stojącej na jezdni. Takie zachowanie S. J. (1) również było nieprawidłowe. Zgodnie bowiem z art. 11 ustawy Prawo o ruchu drogowym pieszy idący po poboczu lub jezdni jest obowiązany iść lewą stroną drogi. Ponadto poszkodowany był ubrany w ciemne ubranie, bez żadnych znaków odblaskowych, co czyniło wręcz niemożliwym zauważanie go na drodze przez najeżdżający pojazd. Jazda w nocy nie stanowi okoliczności, która nakazywałaby przewidywanie nieoświetlonych przeszkód. Musi pojawić się jakaś dodatkowa okoliczność dająca podstawę do podejrzeń, że w konkretnej sytuacji może znajdować się jakaś przeszkoda. Nie można bowiem wymagać od kierowcy jadącego w

porze nocnej, aby dostosowywał zawsze prędkość pojazdu do możliwości zatrzymania go przed każdą nieoświetloną przeszkodą. Prowadziłoby to do sparaliżowania ruchu.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

O nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając rozstrzygnięcie w części oddalającej powództwo, tj. w zakresie punktu 1. wyroku.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelująca zarzuciła:

1. obrazę przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, a to:

-art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego dokonaną z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na:

bezzasadnym pominięciu ujawnionych okoliczności w zakresie nieprawidłowości w taktyce i technice jazdy kierującego pojazdem marki M. (...), pozwalających na przypisanie mu odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 2 grudnia 2015 r.;

błędnym ustaleniu, że kierujący samochodem ciężarowym nie miał możliwości uniknięcia wypadku, podczas gdy nienależycie obserwował przedpole jazdy, nie podjął żadnych manewrów obronnych, aby uniknąć zdarzenia oraz odjechał z miejsca wypadku oraz nie udzielił pomocy poszkodowanemu;

błędnym ustaleniu, że zachowanie pieszego stanowi wyłączną winę w zaistnieniu zdarzenia z dnia 2 grudnia 2015 roku;

niepopartym żadnymi dowodami założeniu, że pieszy S. J. (1) niewłaściwie obserwował jezdnię oraz mógł nagle wtargnąć pod jadący pojazd;

sprzecznym z logiką ustaleniu, że do zdarzenia doszło na skutek wyłącznej winy poszkodowanego, wobec istnienia wielu braków w materiale dowodowym niewiadomych oraz jednoczesnym przyjęciu, że biegli z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego mgr inż. W. P. oraz medycyny sądowej i patomorfologii dr med. S. C. nie wskazali kategorię przebiegu i godziny wypadku;

oparciu ustaleń faktycznych w sprawie wyłącznie na niepełnej i zawierającej wiele wątpliwości i sprzeczności opinii biegłych z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego mgr inż. W. P. oraz medycyny sądowej i patomorfologii dr med. S. C., podczas gdy wszystkie dane, którymi posługuje się biegły mgr inż. W. P., tj. prędkość pojazdu, odległość, z której kierowca mógł zauważyć przeszkodę, jak również czas reakcji kierowcy na sytuację niespodziewaną, stanowią wytyczne wymyślone przez biegłego pod z góry zaplanowany obraz opinii, a biegły sam zwraca uwagę na brak danych do wydania opinii;

zdeprecjonowaniu niepodważalnych okoliczności, że pieszy S. J. (1) poruszał się około 60 cm od prawej krawędzi jezdni, podczas gdy szerokość pojazdu M. (...) wynosi 2,5 m, a jeden pas ruchu jezdni na odcinku, w którym doszło do zdarzenia ma szerokość 3,5 m, co umożliwiało kierującemu pojazdem M. (...) bezpieczne ominięcie pieszego bez konieczności wjeżdżania na przeciwny pas ruchu;

pominięciu okoliczności braku podjęcia przez kierującego pojazdem ciężarowym manewru obronnego w postaci hamowania, przy bezspornej okoliczności, iż użycie hamulca w samochodzie ciężarowym wyposażonym w system (...) zawsze pozostawia punktowy ślad hamowania (hamowanie do pierwszego poślizgu koła);

zaniechaniu wyjaśnienia, na czym miało polegać zawinione zachowanie pieszego będące rzekomo wyłączną przyczyną wypadku,

niepopartym żadnymi dowodami stwierdzeniu, że wina poszkodowanego jest na tyle poważna, że usuwa w cień inne okoliczności i zaniechania leżące po stronie kierującego pojazdem ciężarowym;

błędym ustaleniu, że błędy w technice i taktyce jazdy kierującego samochodem pozostawały bez wpływu na przebieg wypadku w sytuacji, gdy brak jest jakichkolwiek dowodów do przyjęcia, że takich błędów kierujący nie popełnił, jak również brak jest dowodów, by przyjąć, iż to zaniechania po stronie pieszego doprowadziły do wypadku z dnia 2 grudnia 2015 roku;

bezzasadnym pominięciu wątpliwości wraz z zaniechaniem pogłębienia analizy w zakresie medycyny sądowej, co do możliwości przeżycia pieszego S. J. (1) w sytuacji bezpośredniego udzielenia mu pomocy medycznej, rozległości obrażeń pieszego w sytuacji podjęcia manewru hamowania przez kierującego pojazdem ciężarowym, jak również wątpliwości co do ustalenia czasu zgonu S. J. (1) na podstawie istniejących plam opadowych, stężenia pośmiertnego oraz oględzin zwłok;

-art. 286 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 205¹² § 2 k.p.c. i 235² § 1 pkt. 5 k.p.c. poprzez bezzasadne pominięcie wniosku dowodowego powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu medycyny sądowej błędnie uznając go za zmierzający do przedłużenia postępowania, w sytuacji, gdy wniosek ten zmierzał do ustalenia istotnych w sprawie okoliczności, tj. możliwości przeżycia pieszego S. J. (1) w sytuacji bezpośredniego udzielenia mu pomocy medycznej, rozległości obrażeń pieszego w sytuacji wykonania manewru hamowania przez kierującego pojazdem ciężarowym, ustalenia czasu zgonu S. J. (1) na podstawie istniejących plam opadowych, stężenia pośmiertnego oraz oględzin zwłok, koniecznych do ustalenia pory dnia, w której doszło do wypadku, a tym samym precyzyjnego wskazania naruszonych obowiązków i zaniechań w technice i taktyce jazdy kierującego pojazdem ciężarowym;

-art. 316 § 1 k.p.c. i art. 327¹ pkt 1 k.p.c. poprzez nierozważenie wszystkich okoliczności mających znaczenie dla sprawy m.in. osoby sprawcy, stanu technicznego

pojazdu, dokładnej prędkości poruszania się pojazdu, czasu zdarzenia i pory dnia, możliwych obrażeń pieszego przy zastosowaniu manewru obronnego w postaci hamowania przez kierującego samochodem;

-art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie wywiązała się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z której wywodzi skutki prawne, a w konsekwencji oddalenie powództwa w całości, w sytuacji, gdy strona powodowa złożyła wnioski dowodowe mające na celu wykazanie istnienia, zasadności oraz wysokości roszczenia, które częściowo Sąd rozpoznający sprawę oddalił;

-art. 5 § 2 k.p.k. poprzez jego zastosowanie w niniejszej sprawie w sytuacji, gdy zasada in dubio pro reo nie obowiązuje w postępowaniu cywilnym i nie może mieć zastosowania przy ocenie odpowiedzialności sprawcy w kontekście wyrządzenia szkody wskutek przestępstwa;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

- art. 6 k.c. - poprzez błędne przyjęcie, że pozwany wykazał wyłączną winę poszkodowanego S. J. (1) w spowodowaniu wypadku z dnia 2 grudnia 2015 roku, podczas gdy odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie należy przypisać kierującemu pojazdem marki M. (...), który zbiegł z miejsca zdarzenia nie udzielając poszkodowanemu pierwszej pomocy;

- art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że w przedmiotowej sprawie wystąpiła przesłanka egzoneracyjna wyłączająca odpowiedzialność kierującego pojazdem marki M. (...) za powstałą szkodę tj. wyłączna wina pieszego, w sytuacji gdy brak jest dowodów wskazujących na błędy istniejące wyłącznie po stronie pieszego, a zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na błędy w technice i taktyce jazdy kierującego pojazdem marki M. (...), a nadto kierujący pojazdem zbiegł z miejsca zdarzenia nie udzielając pierwszej pomocy poszkodowanemu;

- art. 446 § 4 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że nie zachodzą przesłanki uzasadniające przyznanie na rzecz powódki należnej kwoty tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osoby najbliższej, w sytuacji gdy analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwala na przyjęcie, że kierujący pojazdem marki M. (...) ponosi odpowiedzialność za spowodowanie wypadku z dnia 2 grudnia 2015 roku, gdyż naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że nie obserwował przedpoła jazdy, nie zachował szczególnej ostrożności podczas jazdy w porze nocnej, nie podjął manewrów obronnych, czym doprowadził do potrącenia pieszego S. J. (1), oraz uciekł z miejsca zdarzenia i nie udzielił pomocy poszkodowanemu, a powódkę z S. J. (2) łączyła silna więź emocjonalna;

- art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych polegające na bezpodstawnym oddaleniu roszczeń powódki w sytuacji, gdy w sprawie zachodzą okoliczności uzasadniające odpowiedzialność sprawcy zdarzenia za przedmiotową szkodę, a z uwagi na nie ustalenie tożsamości kierującego pojazdem marki M. (...) roszczenia z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody wyrządzone na osobie w związku z ruchem tych pojazdów powinny być zaspokojone przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny.

W oparciu o powyższe na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. skarżąca wniosła o: zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 30 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 marca 2017 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i ból po śmierci osoby najbliższej - brata wujecznego na podstawie art. 446 § 4 k.c., zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; na podstawie art. 380 k.p.c. skarżąca wniosła o rozpoznanie przez Sąd II instancji postanowień Sądu Rejonowego w Rawie Mazowieckiej w przedmiocie oddalenia wniosku pełnomocnika strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu medycyny sądowej i patomorfologii oraz o dopuszczenie

dowodu z opinii innego biegłego z zakresu medycyny sądowej i patomorfologii, w której ustosunkuje się do zarzutów podniesionych przez stronę powodową w pismach procesowych z dnia 27 września 2018 r. i z dnia 17 stycznia 2019 r.

W razie nieuwzględnienia powyższych wniosków skarżąca wniosła o nieobciążanie powódki kosztami postępowania na rzecz pozwanej ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w tej części wraz z obowiązkiem dokonania rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zażalenie w części dotyczącej postanowienia w przedmiocie kosztów procesu, tj. co do pkt. II wyroku wywiódł pozwany, zarzucając naruszenie prawa procesowego, tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie.

Wobec tak postawionego zarzutu, pozwany wniósł o zmianę postanowienia w przedmiocie kosztów procesu, poprzez:

1. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu w kwocie 4 317,00 zł, w tym

kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3 600,00 zł.

2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w

postępowaniu zażaleniowym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest w części zasadna.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji, istotne dla rozstrzygnięcia, nie budzą wątpliwości, zatem ustalenia te Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Natomiast ocenę jurydyczną poczynionych ustaleń należy uznać za błędną, jako, że nie przeprowadzoną w zgodzie z dyrektywami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c., co zarzut wskazanej normy prawnej czyni uzasadnionym.

Ma rację skarżąca, kwestionując pominięcie ujawnionych okoliczności w zakresie nieprawidłowości w taktyce i technice jazdy kierującego pojazdem marki M. (...), w sytuacji, gdy jak wynika z okoliczności sprawy, nienależycie obserwował on przedpole jazdy, nie podjął żadnych manewrów obronnych, aby uniknąć zdarzenia, o czym świadczy choćby brak śladu hamowania, oraz odjechał z miejsca wypadku, nie udzieliwszy pomocy poszkodowanemu.

Wadliwie także Sąd Rejonowy przyjął, że pieszy S. J. (1) niewłaściwie obserwował jezdnię oraz mógł nagle wtargnąć pod jadący pojazd, co jest ustaleniem dowolnym.

Nieprawidłowe jest także bezkrytyczne oparcie ustaleń faktycznych w sprawie na opiniach biegłych z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego oraz medycyny sądowej i patomorfologii, podczas gdy wszystkie dane, którymi posługuje się biegły mgr inż. W. P., tj. prędkość pojazdu, odległość, z której kierowca mógł zauważyć przeszkodę, jak również czas reakcji kierowcy na sytuację niespodziewaną, stanowią wytyczne przyjęte przez biegłego mimo braku danych w tym zakresie (prędkość nieustalona, brak śladu hamowania i teoretyczne rozważania w opisanym materii).

Wykazaną dowodowo okolicznością jest natomiast to, że pieszy S. J. (1) poruszał się około 60 cm od prawej krawędzi jezdni, szerokość pojazdu M. (...) wynosi 2,5 m, a jeden pas ruchu jezdni na odcinku, w którym doszło do zdarzenia ma szerokość 3,5 m,

co umożliwiło kierującemu pojazdem M. (...) ominięcie pieszego bez konieczności wjeżdżania na przeciwny pas ruchu. Jednakże zastrzec należy, że taka sytuacja mogłaby mieć miejsce wówczas, gdyby kierujący mógł zauważyć pieszego, a zatem gdyby zdarzenie miało miejsce w porze dziennej, czego w sprawie nie ustalono z braku dowodów.

W konsekwencji przyjętych przez Sąd Rejonowy błędnych ocen, za wadliwe należy uznać ustalenie, że do zdarzenia drogowego doszło na skutek wyłącznej winy poszkodowanego.

Zarzut naruszenia art. 286 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 205¹² § 2 k.p.c. i 235² § 1 pkt 5 k.p.c. uznać należało za bezzasadny w sytuacji, gdy opinie biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych oraz z zakresu medycyny sądowej stanowiły dla Sądu II instancji wystarczający materiał dowodowy do podjęcia stosownych ocen, w świetle podstawy faktycznej zgłoszonego żądania. Zatem przeprowadzenie dowodu z kolejnej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej prowadziłoby do przedłużenia postępowania sądowego, w związku z czym wnioski dowodowe należało pominąć.

Zarzut naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. i art. 327¹ pkt 1 k.p.c., wskazujący na nierozważenie wszystkich okoliczności mających znaczenie dla sprawy trzeba uznać za niezrozumiały w sytuacji, gdy podnoszone okoliczności stanowią przedmiot oceny w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Kwestią bezsporną jest, iż w niniejszej sprawie osoba sprawcy wypadku, stan techniczny pojazdu, prędkość, z jaką pojazd się poruszał, czas zdarzenia oraz pora dnia nie zostały ustalone w toku postępowania. Sam fakt skierowania roszczenia przeciw Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu dowodzi, iż skarżąca miała świadomość nieustalenia sprawcy szkody i wszystkich okoliczności towarzyszących zdarzeniu.

Zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. stanowi wyraz niezrozumienia roli i znaczenia powyższego przepisu przez apelującego. Artykuł 232 zd. 1 k.p.c. określając reguły rozkładu ciężaru dowodu, stanowi niejako procesowy "odpowiednik" art. 6 k.c. Wyraża zasadę kontrydiktoryjności, zgodnie z którą ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego i to strony, a nie sąd, pozostają dysponentem toczącego się postępowania i one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik. Oznacza to, że to strona ma obowiązek wyraźnego powołania konkretnego środka dowodowego dla wykazania podnoszonych przez siebie twierdzeń, uzasadniających żądanie. Wobec tego art. 232 zd. 1 k.p.c. wskazuje jedynie na obowiązek przedstawienia faktów i dowodów przez strony. Przepis ten nie stanowi podstawy wyrokowania sądu i z tego względu nie może mieć wpływu na poprawność wydanego przez sąd rozstrzygnięcia. Adresatem komentowanej normy są strony, a nie sąd, co oznacza, że to strony obowiązane są przedstawiać dowody, a sąd nie jest władny tego obowiązku wymuszać. Nie może również co do zasady zastępować stron w jego wypełnieniu (por. wyroki Sądu Najwyższego- z dnia 15 lutego 2008 roku, sygn. I CSK 426/07, publ. LEX nr 465919; z dnia 7 listopada 2007 roku, sygn. II CSK 293/07, publ. LEX nr 487510, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 sierpnia 2016 roku, sygn. I ACa 259/16, publ. LEX nr 2099967).

Zarzut naruszenia w postępowaniu cywilnym art. 5 § 2 k.p.k. także należy uznać za chybiony.

Zarzut naruszenia art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli w sytuacji, gdy legitymacja procesowa bierna nie budzi zastrzeżeń, odpowiedzialność pozwanego Funduszu co do zasady została przyjęta, a osiã sporu było wykazanie sprawstwa poszkodowanego ewentualnie przyczynienia się pieszego do wypadku drogowego, należy rozpatrzyć w powiązaniu z pozostałymi zarzutami naruszenia prawa materialnego, o czym poniżej.

Zarzut naruszenia art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. należy uznać za uzasadniony. Rację ma skarżąca wywodząc, że w sytuacji braku dowodów wykazujących błędy istniejące wyłącznie po stronie pieszego, gdy zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na błędy w technice i taktyce jazdy kierującego pojazdem marki M. (...), a nadto kierujący pojazdem oddalił się z miejsca zdarzenia, nie udzielając pierwszej pomocy poszkodowanemu, nie sposób mówić o wyłącznej winie w spowodowaniu zdarzenia przez poszkodowanego pieszego. Przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy nie została zatem udowodniona.

W tym miejscu nieodzownym jest poczynienie kilku uwag natury ogólnej. Pomimo pewnych rozbieżności w doktrynie co do ujęcia komentowanej przesłanki zwalniającej w postaci wyłącznej winy poszkodowanego, w orzecznictwie przeważa zapatrywanie, wedle którego, by zachowanie poszkodowanego mogło być uznane za podstawę wyłączenia

odpowiedzialności opartej na art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 436 § 1 k.c., musi spełniać dwa warunki. Po pierwsze, musi być ono zawinione, po wtóre, winno stanowić wyłączną przyczynę szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego. Tak więc sformułowanie ustawy „wyłącznie z winy” odnosi się do relacji kauzalnych a nie do winy. W konsekwencji nie uchyli odpowiedzialności ustalenie, że wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, jeżeli zarazem wystąpiły inne przyczyny szkody w rozumieniu związku adekwatnego (tak M. Safjan w Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2005, tom I, s. 1236 wraz z przywołanymi judykataми). Odnosząc w doktrynie również odmienną wykładnię komentowanej regulacji, a to poprzez przyjęcie, że wystarczy, by wina leżała tylko po stronie poszkodowanego (W. W.), bądź uznanie, że wina poszkodowanego winna stanowić element dominujący nad przebiegiem zdarzenia i absorbujący inne przyczyny (A. S.) zauważyć należy, że orzecznictwo nie podziela przywołanych zapatrywań.

Wyłączna wina spowodowania szkody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. i art. 436 § 1 k.c. występuje wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego lub osoby trzeciej było jedyną przyczyną wypadku. Sytuacja taka więc nie występuje, jeżeli przyczyną wypadku była nie tylko wina osoby trzeciej, ale także inne okoliczności, jak choćby ciężkie warunki atmosferyczne jazdy, które objęte są ryzykiem posiadacza pojazdu mechanicznego (tak G. Bieniek op. cit., s. 23 wraz z cytowanym orzecznictwem).

Wedle tego ujęcia, badając na płaszczyźnie powiązań kauzalnych, dla uwolnienia posiadacza pojazdu mechanicznego od odpowiedzialności konieczne jest, by zawinione zachowanie poszkodowanego było wyłączną przyczyną powstania uszczerbku w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego. Jeśli szkoda jest normalnym efektem współistnienia kilku przyczyn, z których jedną jest zawinione postępowanie poszkodowanego, o uchyleniu odpowiedzialności nie może być mowy. Zasadniczo więc nie ma znaczenia czy inna przyczyna, poza zachowaniem poszkodowanego, była zawiniona przez posiadacza pojazdu czy też wystąpiła mimo braku czyjejkolwiek winy. Ujęcie odmienne prowadziłoby do porównywania stopnia winy sprawcy i poszkodowanego, co na gruncie zasady ryzyka jest zabiegiem chybionym. Na posiadaczu pojazdu mechanicznego ciąży bowiem surowa odpowiedzialność tłumaczona wysokim ryzykiem powstania szkody, jakie wiąże się z ruchem pojazdu mechanicznego. Dlatego w orzecznictwie stawia się posiadaczowi w kontekście analizowanej okoliczności zwalniającej niezwykle wysokie wymagania. Sąd udowodnienie, że poszkodowany wkroczył na jezdnię w miejscu do tego niedozwolonym i niespodziewanie wcale nie musi prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności. Prawidłowe rozstrzygnięcie tego zagadnienia wymaga szczegółowej analizy całokształtu okoliczności konkretnego wypadku (tak A. Śmieja w: System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna, pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009r., s. 600, 602, 603; tak też M. Safjan w: Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2005r., tom I, s. 1236, 1244 wraz z cytowanym orzecznictwem).

Na przesłankę winy w ujęciu prawa cywilnego składają się dwa elementy: obiektywny, w postaci bezprawności oraz subiektywny, dotyczący możliwości postawienia zarzutu w związku z podjętym zachowaniem. Bezprawność w prawie cywilnym jest ujmowana szeroko, nie tylko jako sprzeczność z obowiązującymi normami prawnymi, ale także jako naruszenie nieskodyfikowanych reguł postępowania kwalifikowanych jako zasady współżycia społecznego. Innymi słowy stwierdzenie, iż badane zachowanie nie narusza żadnego obowiązującego przepisu prawa (jak w sprawie niniejszej) nie oznacza jeszcze, iż jest ono zachowaniem mieszczącym się w granicach porządku prawnego obejmującego także zasady współżycia społecznego (por. W. Czachórski, Zobowiązania. Zarys wykładu, Warszawa 2003r, s. 202, 203).

Truizmem jest stwierdzenie, iż zagadnienie adekwatnego związku przyczynowego jest jednym z problemów rodzących największe trudności na gruncie odpowiedzialności odszkodowawczej. Jakkolwiek nie opisywać by tej kwestii w ujęciu modelowym, nie usuwa to trudności w ocenie czy in concreto można mówić o normalności następstw. Jest rzeczą powszechnie znaną, że w ujęciu art. 361 § 1 k.c. teoria równowartości przyczyn stanowi jedynie punkt wyjścia realizowany poprzez zastosowanie procesu określanego mianem testu *conditio sine qua non*. Jednakże ustalenie na jego podstawie, iż badane zdarzenie jest przyczyną powstania skutku nie oznacza jeszcze stwierdzenia związku przyczynowego w ujęciu przyjętym w art. 361 § 1 k.c. Teoria adekwatnego związku przyczynowego przyjęta przez ustawodawcę pozwala na uznanie prawnej doniosłości tych skutków, które są dla badanego zdarzenia zwykłe,

typowe, normalne, a odrzucenia takich, które oceniamy jako niezwykle, nietypowe, nienormalne. Co ważne, na gruncie badanego związku przyczynowego przyjmuje się, że normalny związek przyczynowy zachodzi nie tylko pomiędzy bezpośrednią przyczyną a szkodą, ale także pomiędzy przyczynami pośrednimi a badanym skutkiem (por. wywody na temat adekwatnego związku przyuczonego Z. Banaszczyk w: Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2005, tom I, s. 892, 893 wraz z cytowaną literaturą i orzecznictwem).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy należy wskazać, iż zachowaniu poszkodowanego nie sposób przypisać wyłącznej winy, skoro wystąpiły inne współistniejące przyczyny szkody. Kierujący pojazdem, obserwując prawidłowo drogę, miał możliwość wykonania manewru celem uniknięcia zdarzenia, poprzez ominięcie pieszego czy też hamowanie. Jak wynika z opinii biegłego z dziedziny ekspertyz wypadku drogowego, kierowca samochodu ciężarowego marki M. (...) poruszając się po terenie zabudowanym miał prawo w czasie jazdy używać świateł drogowych, jeśli droga była nieoświetlona, było ciemno i nie oślepiał nikogo, do jego decyzji należał wybór rodzaju świateł, jakich chciał użyć. Jeżeli kierowca jechał w nocy z włączonymi światłami mijania, to nie miał możliwości zauważenia pieszego z odległości umożliwiającej mu bezpieczne zatrzymanie pojazdu jadącego w przedziale prędkości między 50 km/h a 60 km/h i nie mógł uniknąć wypadku. Natomiast, gdyby kierowca obserwował drogę za pomocą świateł drogowych lub do potrącenia doszłoby w ciągu dnia, to miałyby szanse uniknąć potrącenia przez wykonanie manewru hamowania, a tego nie wykonał. Jednakże w badanej sprawie nie ustalono godziny zdarzenia ani nawet pory dnia czy nocy, zatem wszystkie założenia są

czysto hipotetyczne, które jednak nie wykluczają nieprawidłowego działania kierującego pojazdem ciężarowym. Natomiast z opinii biegłego wynika logiczny wniosek, że jeśli do zdarzenia doszło rankiem, możliwy był manewr ominięcia pieszego.

Nadto, niewątpliwym jest, że kierujący pojazdem oddalił się z miejsca zdarzenia, nie udzielając poszkodowanemu pomocy, co pozbawiło pieszego opieki medycznej i spowodowało zgon. Dowody zebrane w śledztwie nie wykazały, by sprawca w jakikolwiek sposób próbował zapobiec szkodzie jak również w żaden sposób nie próbował jej zminimalizować.

Reasumując tę część wyводу należy stwierdzić, że przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy poszkodowanego nie została spełniona, co wyłącza oddalenie powództwa, otwierając drogę do dalszych rozważań.

Skoro sprawcą zdarzenia był kierujący pojazdem mechanicznym, zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. należy uznać za uzasadniony.

Krąg osób uprawnionych do zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. jest prawdzie węższy niż krąg podmiotów zaliczanych do kategorii osób bliskich zmarłego, ponieważ jest on ograniczony do członków rodziny, jednakże zakres analizowanego kręgu uprawnionych obejmuje nie tylko małżonka i dzieci zmarłego, ale także innych członków jego rodziny, a więc krewnych, powinowatych, a nawet osoby niepowiązane formalnymi stosunkami prawnorodzinnymi (np. konkubenta, jego dziecko) (zob. A. G. (w:) A. G., Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna. Komentarz do art. (...)c., LEX/el. 2011, Nr (...), o ile tylko zmarły pozostawał z takimi osobami faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową. Innymi słowy - o ustaleniu, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność wynikająca z pokrewieństwa, czy też z powinowactwa w szczególności mająca swoje oparcie w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Z materiału dowodowego wynika, że zmarłego i powódkę łączyły bliskie więzi

emocjonalne, a ustalenia w tym zakresie poczynione przez Sąd instancji są pełne i nie budzą wątpliwości Sądu Okręgowego. Po śmierci ojca dwuletni S. J. (1) zamieszkał w domu rodzinnym Z. K. i mieszkał w nim, aż do swojej śmierci, nazywany był bratem powódki, łączyły go z powódką bliskie, zażyłe stosunki rodzinne. Kiedy zmarła matka powódki, Z. K., mieszkająca wówczas w innej miejscowości, często odwiedzała brata w domu w B., robiła pranie, sprzątała, gotowała posiłki, zaopatrywała brata w węgiel i drewno. Kiedy S. J. (1) podupadł na zdrowiu,

powódka opiekowała się bratem, pomagała w codziennej toalecie, myła go, golila, strzygła. Na każde święta jej rodzina przywoziła S. do ich domu w K.. S. J. (1) zawsze pamiętał o urodzinach i imieninach, zarówno siostry, jak i jej dzieci, kupował drobne prezenty czy dawał pieniądze. Dzwonili też do siebie. S. J. (1) wspierał powódkę psychicznie, był wyrozumiały, powódka mogła liczyć na jego pomoc, pomagał też w pracach polowych. Powódka szykowała mieszkanie dla brata u siebie w K., co go bardzo cieszyło. Nagły wypadek spowodował szok, żalobę i smutek. Powódka odwiedza grób brata co niedzielę, zamawia za niego msze święte i daje na wypominki, odczuwa stratę bliskiej osoby.

Badając prawidłowość dochodzonej kwoty 30 000 zł, należy zauważyć, że na gruncie niniejszej sprawy szczególnego znaczenia nabiera zwłaszcza pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z 3.06.2011 r., III CSK 279/10 (Lex 898254), zgodnie z którym roszczenie z art. 446 § 4 k.c. ma na celu kompensację doznanej krzywdy, tj. złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej oraz pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Dodać też trzeba, że krzywda w postaci cierpień psychicznych w wyniku śmierci osoby najbliższej, bez względu na poziom wrażliwości strony powodowej, jest oczywista i nie wymaga dowodu (wyrok SA w Łodzi z 6.06.2013 r., I ACa 63/13, L.), a doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności, ale przyjmuje się, że jest także następstwem naruszenia istniejącej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi (por. wyroki SN z 11.05.2011r., I CSK 621/10 oraz z 25.05.2011 r., II CSK 537/10).

Dochodzona pozwem kwota 30 000 zł jest zatem, w ocenie Sądu Okręgowego adekwatna do stopnia doznanej przez powódkę krzywdy. Jednakże okoliczności badanej sprawy zobowiązują sąd do postawienia tezy o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody.

W tym miejscu należy wskazać, że przepis art. 362 k.c. zawiera normę adresowaną do Sądu, nakazującą mu zmniejszenie odszkodowania ustalonego zgodnie z art. 361 k.c. w sytuacji, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, zaś stopień redukcji ma ustalić sąd stosownie do stopnia winy obu stron. Podstawowe znaczenie dla przyjęcia przyczynienia się do szkody ma ustalenie dokonane na podstawie badania stanu faktycznego, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Stopień winy obu stron jako kryterium oceny stopnia przyczynienia się poszkodowanego znajduje zastosowanie także wówczas, gdy podstawę odpowiedzialności stanowi zasada ryzyka. Przesłanki przyczynienia się do powstania szkody kształtują się w sposób zróżnicowany w zależności od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Jeżeli więc sprawca szkody

ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy, o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania można mówić tylko wtedy, gdy można przypisać mu winę w znaczeniu subiektywnym. Odmiennie przedstawia się sytuacja przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka lub słuszności. Wówczas bowiem do zastosowania art. 362 k.c. wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Pogląd powyższy wyraził Sąd Najwyższy między innymi w uchwale składu 7 sędziów z dnia 20 września 1975 roku III CZP 8/75 (OSNCP 1976, z. 7 – 8, poz. 151) oraz w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 października 1998 roku, II UKN 259/98 (OSNAP 1999, z. 21, poz. 698).

Z materiału dowodowego wynika, że zachowanie poszkodowanego na drodze było nieprawidłowe. S. J. (1) poruszał się prawą częścią jezdni, w sytuacji, gdy droga wyposażona była w szutrowe pobocze. Nie obserwował należyście drogi, nie zachował należytej ostrożności i nie ustąpił miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Zachowanie pieszego pozostawało w sprzeczności z regulacją art. 11. Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 450 ze zm.), który stanowi w ust. 1. Pieszy jest obowiązany korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku – z pobocza. Jeżeli nie ma pobocza lub czasowo nie można z niego korzystać, pieszy może korzystać z jezdni, pod warunkiem zajmowania miejsca jak najbliżej jej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. W ust. 2. Pieszy idący po poboczu lub jezdni jest obowiązany iść lewą stroną drogi. Ponadto poszkodowany miał na sobie ciemne ubranie, brak odblasków, co czyniło go niewidocznym w porze nocnej i mało widocznym w porze świtu. Zachowanie pieszego w zasadniczy sposób przyczyniło się do powstania szkody, bowiem gdyby S. J. (1) poruszał się poboczem, do zdarzenia nie doszłoby. Nie można jednak stracić z pola widzenia możliwości kierującego pojazdem

wykonania manewrów obronnych, zapobiegających zdarzeniu bądź zmniejszających jej rozmiar, o czym była mowa powyżej.

Zważywszy na zakres zawinionego zachowania poszkodowanego, w zaistniałych okolicznościach faktycznych, Sąd przyjął sprawstwo kierowcy pojazdu ciężarowego i przyczynienie się poszkodowanego do wystąpienia szkody w 80%, co skutkowało zmniejszeniem zadośćuczynienia do 6 000 złotych.

Z tych względów, uzasadniona w części apelacja skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałej części apelację oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

Odnosząc się do zażalenia pozwanego, należy stwierdzić, że nie było zasadne, w sytuacji prawidłowego zastosowania przez Sąd Rejonowy art. 102 k.p.c., a po zmianie wyroku stało się bezprzedmiotowe. Sąd I instancji doszedł do słusznego przekonania, że w niniejszej sprawie względy słuszności przemawiały za nie obciążaniem powódki kosztami procesu, o czym przekonują okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak również zewnętrzne okoliczności związane z osobą powódki. Nie może umknąć z pola widzenia również fakt, że powódka jest osobą starszą, jej sytuacja życiowa i materialna nie pozwala na uiszczenie kosztów sądowych bez uszczerbku dla swojego utrzymania. Ponadto powódka była przeświadczona o zasadności swojego roszczenia, a przeświadczenie to nie było bezzasadne, bowiem przed wytoczeniem powództwa Z. K. zasięgnęła porady profesjonalnego pełnomocnika, który utwierdził ją w tym przekonaniu. W tych okolicznościach trudno wymagać, by osoba nie posiadająca wykształcenia prawniczego, dysponując poradą uzyskaną od radcy prawnego, wątpiła w słuszność swoich racji. Wszystkie wskazane argumenty przemawiają za uznaniem, iż w sprawie zaistniał wypadek szczególnie uzasadniony, uprawniający zastosowanie zasady słuszności, wyrażonej w art. 102 k.p.c. Jednocześnie za Sądem Najwyższym należy podkreślić, że wypadki szczególnie uzasadnione w rozumieniu art. 102 k.p.c. to te, które powodują, iż zasądzenie kosztów na rzecz wygrywającego przeciwnika w całości, a nawet w części, byłoby sprzeczne z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Ocena sądu, czy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, o którym mowa w art. 102 k.p.c., ma charakter dyskrejonalny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem sądu oraz oceną okoliczności rozpoznawanej sprawy. W związku z tym może być podważona przez sąd wyższej instancji tylko wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2019 r., V CSK 380/18, LEX nr 2783298). W rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego w zakresie kosztów procesu, zważywszy na wyżej przytoczoną argumentację, Sąd odwoławczy nie doszukał się rażącej niesprawiedliwości.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., nie obciążając powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu drugiej stronie, z argumentacją przywołaną wyżej.